

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!


Nr. 14.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 2-go Kwietnia 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnoszlącka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajchman i Fremder, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński, Paris, Rue Véveley Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Jeszcze można zapisywać sobie

 „Opiekuna katolickiego“

na pocztach i w agenturach naszych. Kwartalnie kosztuje

tylko 60 fenigów.

Gliwice, 1-go Kwietnia.

W zeszłym numerze — na tem miejscu — ostrzegaliśmy Górnoszlązków, aby nie wiele liczyli na wielkie zarobki tego roku po za granicami Szlązka, w stronach niemieckich, gdyżby się grubo zawiedli! — To samo uczyniło i pismo polskie wychodzące w Bochum; pismo to bardzo dobrze obeznane ze stosunkami na obczyźnie, ostrzyga więc naszą młodzież polską i w ogóle Rodaków, aby się do Westfalii i Nadrenii za pracę nie wybierali.

Czynimy to jedynie w najlepszym zamiarze i w chęci przysłużenia się naszemu ludowi, gdyż dla braku pracy i dostatecznej liczby tamtejszych robotników zatrudnienia nie znajdują i przez niepotrzebną podróż narażają się na stratę pieniędzy i rodziny swe na nędzę.

Robotnicy, którzy poszli z naszych stron na robotę na zachód między Niemców, wracają już do nas, nie znalazłszy tam roboty, ale większą jeszcze od naszej biedę.

Wychodźstwo w roku 1891.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożone zostało sprawozdanie cesarskiego komisarza dla spraw emigracyjnych za rok 1891. Ze sprawozdania tego okazuje się, że ogólna liczba wychodźców, którzy w roku 1891 wyjechali z trzech niemieckich portów: Hamburga, Bremy i Szczecina, wynosiła 289 225 osób, wobec 243 291 w roku 1890. Do znacznego tego wzrostu liczby wychodźców przyczynił się niemało wzrost liczby wychodźców żydowskich, wydalonych z Rosyi. Sprawozdanie wskazuje na to, że czasami był napływ wychodźców żydowskich w miastach portowych tak znaczny, że umieszczenie ich połączone było z rozlicznymi trudnościami.

Wogóle wynosiła liczba wychodźców z Królestwa Polskiego i Rosyi w trzech portach: Bremie, Hamburgu i Szczecinie 109 515 osób, podczas kiedy ogólna liczba wychodźców obcokrajowych, którzy wyjechali z 3 portów niemieckich, wynosi 196 080 osób. Z tych przypada na Austro-Węgry 55 196, na Danię 4921, na Szwecyę i Norwegię 4809.

Z samych Niemiec wyjechało z trzech portów niemieckich 93 145 osób, z których 88 470 zwróciło się ku Stanom Zjednoczonym Północnej Ameryki, 1 652 do Brazylii, 597 do Afryki, 428 do Australii. Z 109 515 wychodźców obcokrajowych

zwróciło się do Ameryki Północnej 74 664 do Brazylii 13913, do Argentyny 2 833.

Z 93 145 wychodźców z Niemiec, którzy wyjechali z trzech portów niemieckich, było 30 8% robotników, 18% rzemieślników, 15.7% rolników, 1.2% innego zawodu, a 28 7% bez zawodu.

Emigracyjna statystyka powyższa jest niedokładna. Odnosi się ona bowiem tylko do trzech portów niemieckich: Bremena, Hamburga i Szczecina, podczas kiedy znaczna liczba wychodźców z Niemiec wyjechała z portów niemieckich, a zwłaszcza Antwerpii, Rotterdamu i Amsterdamu. Według statystyki ces. urzędu statystycznego wynosiła 1891 roku ogólna liczba wychodźców z Niemiec 115 393 wobec 91 925 w r. 1890 90 259 w r. 1889, 98 515 w r. 1888, 99 712 w r. 1887, a 78 874 w roku 1886. Ostatni rok wykazuje najniższą liczbę wychodźców od r. 1880. Najwyższą była liczba wychodźców w r. 1881, gdyż wynosiła 210 547.

W ostatnich latach wzmogło się znacznie wychodźstwo austriackich i węgierskich poddanych do Ameryki i wróciło bardzo wielu takich wychodźców napowrót do Europy bez wszelkich środków do życia. Są to po większej części izraelici galicyjscy i węgierscy, którzy z rodzinami swemi, często z małemi nawet dziećmi, udają się do Nowego Jorku, ztamtąd jednak wracają w opłakanym stanie na holenderskich parowcach do Amsterdamu lub Rotterdamu, gdzie stają się cięż-

DWAJ BRATOBÓJCZY

czyli

KAPLICA W TROCHTELFINGEN.

Podanie dla ludu katolickiego opracowane

4) Przedruk zastrzega się.

Już oddawna nabrała była Wiltruda serdecznej przychylności do tego przystojnego i dzielnego rycerza. Zaczem bowiem hrabia Eberhard i rycerz swoje przyjaźń i poufną zażyłość dawnej znajomości przypisywali, gdyż od dzieciństwa swego byli rówieśnikami, to Wiltrudę sama tylko miłość powodowała. Gdy Gerung pojął Małgorzatę, przytłumiła Wiltruda jako poczciwa i skromna dziewczyna wszystkie marzenia, lecz teraz obudziła się u niej miłość do rycerza i myślała sobie, coby w tym razie było, gdyby ją za oblubienicę obrać sobie zechciał?

Nadszedł wieczór, a blask zorzy wieczornej padł ukośnie na ziemię. Rycerz Gerung pożegnawszy zacnego hrabiego i jego córki serdecznym uściśnieniem ręki, odjechał z pewnym namysłem do swego grodu.

Już trzecia zima minęła od śmierci Małgorzaty. Mały Sygfryd biegał już wesoło po pokoju i bawiąc się w dzieciennych grach z Marcinkiem, synem marszałka. Trafunek przypadkowy w tych zabawach rozstrzygnął stanowczo wątpliwość rycerza.

Obydwoj ci chłopcy bawili się w mieszkaniu

marszałka pod nadzorem jego żony Getrudy. Ponieważ Marcinek do tej pani „Mama“ przemówił, więc ją także Sygfryd chciał tak nazywać. Lecz zazdrosny Marcinek nie pozwolił na to pod żadnym warunkiem, iżby Sygfryd tak samo miał ją tytułować. Za wdaniem się Getrudy uniknęli wprawdzie dalszej kłótni, lecz Sygfryd wróciwszy po skończonej grze do swego ojca, zapytał go: „Tato, gdzie jest moja mama?“ Niemasz jej tu, jest u Pana Boga!“ Lecz nie uspokoiwszy się zawołał z płaczem: „Przecież także i ja chciałbym mieć matkę kiedy Marcinek ma swoją!“ Zadumany przechadzał się rycerz po sali, a gdy malec ciągle mu się naprzykrzał, więc wziawszy go na rękę przycisnął do serca, a całując go rzekł: „Bądź spokojny, kochany Sygfrydzie, bo niezadługo będziesz mieć matkę.“ Na takie przedstawienie uciszył się luby chłopczyzna.



Postanowienie pana Gerunga było już niezachwiane, jak gdyby go Bóg sam przez dziecko był upomniał. Poszedłszy do swego gabinetu rozmyślał trochę, potem udał się do kaplicy, pod którą grób Małgorzaty się znajdował. Tam pomodlił się gorąco, a przypomniawszy sobie wszystkie znane osoby, które mu się w myśli przesuwały, zastanowił się nad Wiltrudą z Geierbergu. Po długim namysle powstał nareszcie a wymawiając słowa: „Małgorzato, dla twego dziecka czynię ten krok“ opuścił grób swjej małżonki z mocnym postanowieniem starania się o rękę Wiltrudy córki hrabiego Eberharda.

Rycerz Gerung wrócił do swego pokoju.

Wierny giermek zdziwił się niemało, gdy sobie rycerz najpiękniejsze szaty, które tylko na dworze cesarskim zwykle nosił, ze skrzyni przyniesie i w takowe ubrać się rozkazał. Lecz o przyczynę tego rozkazu nie odważył się pytać, gdyż pan jego miał poważną minę. Rycerz Gerung ubrawszy się włożył na głowę baret z wiejącym pióropuszem i złoty łańcuch na szyję i dosiadł gniedego stępaka, przepysznego rumaka. Podziękowawszy słudze lekkim skinieniem głowy, odjechał z gierkiem po moście zwodzonym, który stróż zamku spieszenie spuścił. Getruda, żona strażnika zamku, stojąc obok swego męża odezwała się żartobliwie: „Ale jak się dzisiaj nasz łaskawy pan ładnie wystroił! Czyliż nie możnaby sądzić, że jedzie po oblubienicę?“ Strażnik ganiąc jej mowę rzekł: „Milcz, ty wścibska kobieto! twój rozpasany język może nas jeszcze niemałej szkody nabawić.“ A szemrając z oburzeniem na jej wyrwanie się w nieswoim czasie, które już tak często zganił, wyciągnął znowu most w górę.

Po krótkiej przejażdżce konnej przybył rycerz przed zamek Geierberg. Wesołym odgłosem trzech hucznych trąb powitano przyjacielskiego sąsiada. Hrabia Eberhard pobiegł natychmiast przed niego, a chociaż sobie uroczystego stroju młodego rycerza nie mógł wytłumaczyć, poprowadził go przecież nie pytając go o przyczynę, do wspaniałej i ozdobnej sali przodków, kazawszy zaraz przynieść dla rycerza pokrzepiającą zakąskę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

 Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku! 

OTWARCIE SKŁADU

Niniejszem uniżenie oznajmiam, że tu na *Ulicy Dworca kolei żelaznej Bahnhofstrasse Nr. 1* w domu pana *Gustawa Steiner* otworzyłem

Specyjalny interes
wszystkich artykułów dla damskiej krawiecczyny

jak i innych artykułów jako to:

Wstażki, - szmuklerskie, - białe, - wełniane - i drobiazgowe.

Polecając moje przedsiębiorstwo łaskawym względem

Zostaje z uszanowaniem

Max Laband,

Ulica dworca kolei żelaznej Nr. 1. (Bahnhofstrasse).

Gliwice, w marcu 1892.

Najtańsze źródło zakupu potrzeb dla krawców męskich i szwaczek!

Max Waldmann
Gliwice,
Mikolowska ulica Nr. 5.
naprzeciw mostu św. Jana
Skład mąki
i wyrobów ziarna.
Piekarnia.

Największy skład
Drożdży prasowanych
jak w najlepszych gatunkach.
Wyborowy a czysty towar.

Skład wszelkich
nasion

po cenach najtańszych
Najlepsza mąka
prawdziwa węgierska
„Kaiserauszug“
w woreczkach po 5 i 10 ft.

Katolickie książki
do

nabożeństwa

z aprobatą kościelną
Różańce, Obrazki świętych
w wielkim wyborze

do dostania u
O. Groetschel,
księgarnia,

Gliwice. Rynek Nr. 18.
Także wysyłka do wyboru każdego czasu i odwrotną pocztą.

HANDEL WINA
BRACI BARTECZKO
w Zabrze

na ulicy „Kronprinzen“,
nowydom Sorski. Już od
2 1/2 Marek za liter, sprzedajemy dobre, czyste,
słodkie i wytrawne
wino węgierskie
i czerwone,
które polecamy szczególnie dla chorych.

Koniak mozelski

destylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku sprytu, odznaczony na wystawie w Brukseli medalem srebrnym, poleca butelkę po 3 mrk. włącznie opakowania, destylacja koniaku

A. L. Elfen.
Trier nad Mozela

Do Komuniiś w.

Białe żółtawe i czarne
materye na suknie
białe i żółtawe (crem)
szale i chusty
zakiety dla dzieci, idących do
Komunii świętej.

Dalej:

czarne materye na ubiory dla chłopców
poleca w najnowszych mustrach i po znacznie
tanich lecz stałych cenach.

Albert Langer, Gliwice rynek 1.

Do Komuniiś w.

polecam biały i czarny czysto wełniany

KAZMIR, meter po 1 marce.

Gliwice, Rynek **Max Berger.**

Otwarcie interesu!

Pospieszam donieść uniżenie, że tu urządziłem

Interes budowniczy
(Geszeft)

Staraniem moim będzie, wszystkim żądanym wy-
maganiom ku zadowoleniu zadość uczynić a po-
lecając się mianowicie przy budowie nowych
budynków i przebudowaniach, do robienia
cychunku i kosztorysu jak i obrachunku
po najtańszych cenach.

O łaskawe zlecenia prosi z uszanowaniem

Gliwice, Paweł Polaczek,
Rossmarkt 6. majster mularski.

Poszukuje porządnego i trzeź-
wego

człowieka
do jednego konia i utrzymywania
porządku w domu, ale takiego,
który już był przy koniach.

Fr. Pinkowski,
katol. księgarnia
w Królewskiej Hucie
Kronprinzenstr. 78.

Szanownej Publiczno-
ści tutejszej i okolicznej
polecam n.ój doborowy

Skład wina

od najtańszego do naj-
droższego. Skora i rze-
telna usługa.

Emil Aufrecht.
Gliwice,
Ul. Tarnowicka Nr. 15.

Dobrym
gospodyniom

polecam

Wybornie smakujące kawę!
Tylko w dobrych gatunkach
wszystkie kolonialne towary
mąkę, suszony owoc,
najlepszą margarinę

ponajtańszych cenach

Dobre 5 i 6 fen. cygary,
jaki doskonałą tabakę Kentuki.

— Colonia-Kit, —

do kitowania szkła, porcelany,
kamiennych rzeczy itp. fla-
szeczki po 50 fenigach.

J. Nenstil
w Gliwicach
przy katolickim kościele.

76 tytułów nadwornych i zasłużonych medali.

Janu Hoff'a
Hygieny słodowego piwa zdrowia.
Przy ogólnem osłabieniu, nie-
gularnej funkcyi organów pod-
brzuszy, dla przychodzących
do zdrowia, najwyborniejszy sro-
dek wzmacniający.

Jan Hoff, wynalazca słodowych preparatów.

Janu Hoff'a
z żelazem słodowa czekolada
„postająca i wzmacniająca dla
stałych i bladek cierpiących.“
I funt po Mrk. 5. — II, funt po
Mrk. 4. — Przy wszystkich cze-
koladach od 5 funtów Rabat.

Janu Hoff'a
Stodowa zdrowia czekolada
postająca i wzmacniająca dla
osób słabych. Ta jest bardzo mi-
łego smaku, a tam mianowicie do
polecenia, gdzie zakaz używania
kawy, funt po 3.50 M. i 2.50 M.

JOHANN HOFF, Berlin NW, Neue Wilhelmstrasse 1.
Miejsce sprzedaży w Gliwicach u p. Hermana Simon'a, Rynek.

Baugewerk-, Tischler-, Maschinen- u. Mühlenbau-Schule
Neustadt in Mecklenburg. Weitere Auskunft erbittet: Dir. Jonison.

Ogrodzenia grobowe

z kutego żelaza z fundamentem
z trwałego na powietrzu piaskowca używanego
w tym celu. Z kutego żelaza: schody, okna,
drzwi, ogrodzenia i wszelkie inne trwałe ozdoby
wykonuje prędko i tanio

Piotr Lebeck,
majster ślusarski.

Gliwice, ulica Klasztorna 11.

WIELKI HANDEL WIN EMIL MANDERLA'S We. & Co.

hurtowny i częściowy

w Gliwicach ul. tarnowicka Nr. 7.

polaca na czas zimowy swój wielki i doborowy skład czystego, dobrego i dobrze pielęgnowanego wina węgierskiego, tokayskiego, mo-
selskiego, reńskiego, francuzkiego, hiszpańskiego jak i wszelkich innych win, również wyborny prawdziwy cognac, rum i arak.
Wino węgierskie wytrawne, łagodne i słodkie za flaszkę od 1,50 M. do 5 mrk. i wyżej. Wino moselskie za flaszkę 75 fen. do 7,50 mk.
Wino reńskie za flaszkę od 90 fen. do 11 mrk. Francuzkie i węgierskie wina czerwone od 1 mk. do 11 mrk. Wino szampańskie od
2,50 mrk. do 8,00 mrk. Wino hiszpańskie od 2 mrk. do 5,00 mrk.

Na życzenie wysła się szczegółowy cennik opłacony.

GLIWICE.

Emila Manderla Wd. i Sp.

10 funtów tytoniu

Pa. opłacone (franco) i zapakowane
Pa. na całe Niemcy rozsyła

za 8 Mrk.

Kurt Promnitz, Wrocław, (Breslau Am Rathhause Nr. 16/17 I.)

Nakładca i redaktor odpowiedzialny ks. Fr. Przynicznyński w Gliwicach (Gleiwitz). — Drukiem Teodora Zalewskiego w Gliwicach (Gleiwitz).